

GŁOS KRESOWY

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY.

Rok I.

Wilno, wtorek 30 maja 1933 r.

Nr. 24.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
czynna od godz. 9 do 6 godz. popoł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Niemiecka Nr. 22.
ODDZIAŁ: N. Wilejka, Gimnazjalna 9. Od 2—3 p. p.

Redaktor przyjmuje interesantów
od godz. 3 do 5 popoł.

Burza nad Azją

Konflikt japońsko-sowiecki na pograniczu Mandżurji

MOSKWA. — Jak donosi Tass, sytuacja na kolei wschodnio-chińskiej w dalszym ciągu pozostaje niepewna. Według otrzymanych wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, miała się odbyć w tych dniach w poselstwie japońskim w Czan-Czynie narada, na której postanowiono z końcem b. m. przerwać komunikację między koleją wschodnio chińską a usuryjską, pod pretekstem uniemożliwienia wycofania taboru kolejowego na terytorjum Z. S. R. R.

Koła polityczne w Moskwie twierdzą, że poselstwo japońskie w Czan-Czynie zmierza do zaostrzenia stosunków z ZSRR. Z pomocą zerwania komunikacji kolejowej w kierunku Władywostoku, a to w tym celu, ażeby stworzyć dogodniejszą pozycję rządowi japońskiemu podczas od-

bywających się pertraktacji o kupno wschodnio-chińskiej kolei żelaznej.

Źródła sowieckie przytaczają przykłady taktyki japońskiej, polegającej na utrzymaniu ciągłego niepokoju na tej linii kolejowej. Przed kilkunastoma dniami jakaś bliżej nieokreślona banda miała napadnąć na dworzec Soczini, spalić składy towarowe, zdemolować dworzec, przerwać komunikację telefoniczną pomiędzy Charbinem a Pograniczną, uprowadzić personel techniczny, w tym 11-tu obywateli sowieckich, oraz rozebrać tor kolejowy na znacznej przestrzeni.

W związku z tem, moskiewskie „Izwestja” wskazują, że narada w poselstwie japońskim w Czan-Czynie i przerwanie komunikacji z Władywostokiem ma donieść znaczenie dla stosunków sowiec-

ko-japońskich, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy toczą się pomiędzy Rosją a Japonją pertraktacje o sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej.

Zdaniem „Izwestij”, wypadki dywersji zbrojnej wskazują, że agresywne elementy w Mandżurji w dalszym ciągu prowadzą „prowokacyjną robotę”. Te elementy — piszą „Izwestja” — pragną, ażeby stosunki obu państw układały się w ustawicznych konfliktach i tarcjach, oraz usiłują przeszkodzić pertraktacjom o sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej i zażegnanie konfliktu. W końcu „Izwestja” wyrażają oburzenie, dlaczego Japonja do tej pory nie odpowiada na propozycję Rosji o sprzedaż kolei.

Zabójcy studenta ś.p. Grodkowskiego staną jutro przed sądem

LWÓW. Rozprawa przeciwko sprawcom pamiętnego zabójstwa studenta, weterynarji śp. Jana Grodkowskiego, zakłutego nożami na ul. Szajnochy w dniu 29-go listopada ub. r., rozpoczyna się w poniedziałek.

Na ławie oskarżonych zasiada Mojżesz Patz, Nuchim Schmer i Israel Tune. Oskarżać będzie prokurator dr. Krajewski, bronić adwokat dr. Landau.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że rozprawa została odroczone z powodu choroby jednego z sędziów.

„Dostarczcie chleba”

Represje G. P. U. nie odnoszą skutku

WILNO. — Dziennik „Dni” donosi z Rosji, że na Woldze od Rybińska do Astrachani od połowy kwietnia daje się zauważyć zmniejszona ruchawka robotników. Przeladunek towarów w portach nadwołżańskich prawie ustał. Personel, przeznaczony do przeladunków, rozproszył się, jak również rozbiegli się robotnicy, zatrudnieni przy innej pra-

cy w portach. W ten sposób porty zostały pozbawione robotników. W kilku portach doszło do ostrych wystąpień robotników z powodu braku żywności.

Na wszelkie zarządzenia represyjne Moskwy władze portowe odpowiadają „Wszystkie środki represyjne wyczerpane, dostarczcie chleba”.

Przymusowe roboty

w kopalniach sowieckich

MOSKWA. Sownarkom Z. S. R. R. nakazał urzędowi państwowym i przedsiębiorstwom, ażeby wszystkich inżynierów-górników i techników, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe, a nie pracują w swym fachu, wysłać do kopalń Donbasu.

Prócz tego nakazano głównemu zarządowi kopalń i innym organom gospodarczym, a także organizacjom nauko-

wo-badawczym w dziedzinie przemysłu górniczego wyznaczyć na dzień 1 czerwca 35 proc. inżynierów i techników do robót w kopalniach Donbasu i innych rejonów węglowych. Dla wszystkich fachowców, którzy posiadają wyższe wykształcenie górnicze, wprowadzono roboty przymusowe w kopalniach na okres trzech lat.

Olbrzymi pożar lasu na Sachalinie

MOSKWA. Donoszą z Moskwy, że na Sachalinie od kilku dni palą się lasy. — Pożar ogarnął obszar 10 tys. ha lasu. Kilkanaście wsi, znajdujących się w lasach, objętych pożarem spłonęło wraz z mieszkańcami, inwentarzem żywym i martwym. Przeszła do umiejscowienia pożaru jest

olbrzymi obszar objęty ogniem, z tego też powodu wazelka akcja, zmierzająca do stłumienia pożaru, nie odniosła żadnego skutku. Według ostatnich wiadomości, pożar lasów sachalińskich rozszerza się z powodu silnych wiatrów.

Do czytelników „Głosu Kresowego” w N.-Wilejce

Ze względu na rosnącą stale poczytność naszego pisma w N.-Wilejce, uznaliśmy za stosowne otworzyć tam z dniem 29. V. 33 r. przedstawicielstwo, które upoważnione jest do przyjmowania wszelkich ogłoszeń i zamówień na prenumeratę. Przedstawiciel p. Żuromski Jan, Nowo-Wilejka, Gimnazjalna 9 załatwia interesantów od godz. 2—3 p.p. codziennie.

Po wyborach w Gdańsku

Urzędowy wynik wyborów

GDAŃSK. — Urzędowo ustalony dotychczasowy podział mandatów:

Hitlerowcy	88
Socjaliści	13
Komuniści	5

Centrum	10
Niemiecko-narodowi	4
Lista polska Czarnieckiego	1
Lista polska d-ra Moozyńskiego	1

Do Berlina po rozkazy

BERLIN. Biuro Wolfa komunikuje: Desygnowany przez partję narodowo-socjalistyczną na prezydenta Senatu Gdańskiego przywódca Landbundu dr. Rauschning wyjechał w

nocy do Berlina. W poniedziałek przed południem dr. Rauschning złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie w sprawie polityki w m. Gdańska.

Deklaracja przyszłego prezydenta Senatu

GDAŃSK. Upatrzony na stanowisko prezydenta Senatu gdańskiego dr. Rauschning, przewodniczący gdańskiego Landbundu, udzielił dziennikarzom niemieckim następującego wywiadu:

Nowy rząd narodowy w Gdańsku przestrzegać będzie przepisów konstytucji i istniejących umów międzynarodowych, stawiących niezbędną podstawę prawną niezależności wolnego miasta. Zarządzenia, które mogły mieć miejsce w Niemczech, dadzą się zrealizować w wolnym mieście jedynie na drodze ustawodawczej. Niema mowy o „paragrafie aryj-

skim”. Co się tyczy stosunku do Polski, to podzielamy punkt widzenia Adolfa Hitlera, że przyznanie się do własnego narodu zawiera w sobie również zobowiązanie do poszanowania narodów obcych. Na wschodzie stosunki zmienione być mogą jedynie na podstawie równouprawnienia i wzajemnego szacunku zainteresowanych narodów. Narodowi socjaliści gotowi są uregulować z Polską wszystkie niezłatwione zagadnienia, lecz na zasadzie wzajemności.

Gotowość do pokoju nie jest jednakże gotowością do poddania się pod jarzmo

Ruszczewski skazany

na 5 lat więzienia i kosza 1.344.936 zł.

WARSZAWA. W dniu 29 b. m. po południu w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie przeciwko inż. Ruszczewskiemu, oskarżonemu o szereg nadużyć, popełnionych przez niego przy budowie gmachów Ministerstwa P. i T. Na mocy wyroku oskarżony został skazany na łączną karę 6 lat więzienia, przy czem, po zastosowaniu ustawy amnestyjnej, kara została oskarżonemu zmniejszona do 5 lat więzienia. Sąd postanowił zaliczyć oskarżonemu wyrost prewencyjny. W związku z powództwem cywilnym, popieranym przez Prokuratorję Generalną,

Sąd postanowił zasądzić od oskarżonego na rzecz skarbu Państwa sumę 1.344.965 zł. Na wniosek prokuratora. Sąd po naradzie postanowił zmienić dotychczasowy środek zapobiegawczy — kaucję w wysokości 10 tysięcy złotych — na areszt.

Złóż ofiarę na remont
Bazylik!

„Szczęściarz“

Człowiek, który uwłódił 745 kobiet

Stynny król żydowski Salomon posiadał wedle biblii 400 żon i 300 konkubin. Francuz, p. Emil Achour pobit ten rekord o 45 punktów. Akta sądowe urzędownie zanotowały cyfrę 745 kobiet, z którymi p. Achour wchodził w intymne związki; pod pozorem, że zadziernie z niemi trwał, małżeńskie. Naprawdę nie chodziło mu o małżeństwo, bo nie ożenił się z żadną z nich, chodziło mu o posag. Achour posiadał trudną sztukę zdobywania posagu bez żony. Ponieważ posiadał niezwykle szczęście u kobiet, wobec tego operacje matrymonjalno-miłosno-posagowe trwały najwyżej kilka dni, a nieraz nawet udało mu się ich dokonać w ciągu jednej doby.

Achour nie był wybredny. Wśród 745 zdobyczy znajdujemy rzadko dziewczęta poniżej 20-tu lat, natomiast siedem jego kochanek przekroczyło 60-ty rok życia. Również zadowolal się rozmaitej wielkości „posagami”. Nieraz udało mu się wyludzić najwyżej jakie głupie 100 franków. Jest jednak kilka wypadków, gdy jego łup przekroczył sumę 100.000 franków. Oczywiście jest rzeczą zrozumiałą, iż nie występował on jako Achour. To nazwisko wogóle „nie brzmia”. Hr. Irteux, de la Ferondie, a w najgorszym razie dr. Ivon, specjalista chorób kobiecych; to były jego pseudonimy, przy pomocy których operował.

Ofiary jego rekrutowały się z rozmaitych warstw społecznych. Były między niemi i prawdziwe arystokratki, które w rzekomym markizie de la Ferondie jakoś nie umiały odkryć pomocnika fryzjerskiego (a to był poprzedni zawód hochsztaplera). Zwyczajne miśszczki, panny sklepowe, pokojówki i służące tworzyły jego galerię uwiedzeń.

Podobnie, jak stynny Landru, Achour był bardzo sumienny i dokładnie prowadził buchalterję swych lukratywnych miłostek. Policji udało się zdobyć tę szczególną ksiązkę z zapiskami, co jej ułatwiło ogromnie pracę. W śledziwie okazało się, że hochsztapler umiał już w ciągu kilku minut znajomości naprowadzić rozmowę na odpowiedni trop. Odwiedzał dancingi, bale, zabawy publicz-

ne, zawierał też znajomości na ulicy, a z szczególnem zamiłowaniem w biurach pocztowych. Zależnie od rodzaju ofiary stosował metodę. Czasem zadowolal się pożyczką zaciągniętą u nowozdobyczej przyjaciółki. Gdy to się nie udawało, wyciągał jej z torebki pieniądze. Nieraz podczas tańca dzięki dużej zreczności potrafił pozabawić swą partnerkę kosztowności. Nie znał się jednak na drogich kamieniach. I to go zgubiło. Pewnego razu, gdy chciał sprzedać jako wartościowe, imitowane brylanty, właściciel sklepu wezwał policję i kazał Achoura aresztować. W ten sposób wykryły się wszystkie afery Achoura, które go kosztowały 5 lat więzienia. Przed niedawnym czasem wyszedł on z kozy, a teraz siedzi znów pod kluczem. Wykryła się nowego jego sprawa, wypadek Nr. 745 — oszustwo dokonane na 47-letniej wdowie, której wykradł z torebki 2 tys. franków.

Krwawa tragedia uczniowska w Krakowie

W dniu wczorajszym rano wzburzyła opinię Krakowa krwawa tragedia, która rozegrała się w naszym mieście, a której smutnymi bohaterami jest dwoje zupełnie młodych ludzi, 23-letni uczeń 8 klasy gimnazjalnej Władysław Bieńkowski i 20-letnia Zofja Ruszkiewiczówna.

Oto wczoraj rano policja znalazła na torze kolejowym w Bronowicach, poszarpane zwłoki mężczyzny. Stwierdzono, że jest to Wł. Bieńkowski, który niewątpliwie w zamiarze samobójczym rzucił się pod pociąg.

Równocześnie policja dokonała drugiego odkrycia, znajdując opodal Cichego Kącika na Błoniach krakowskich młodą dziewczynę w kałuży krwi dającą jeszcze słabe oznaki życia. Okazało się, że jest to Zofja Ruszkiewiczówna, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 35.

Przewieziona do szpitala św. Łazarza, opatrzone, ale nie wiadomo, czy uda się ją utrzymać przy życiu. Jest ona ranna kulami rewolwerowymi w głowę i w skroń.

Cygański rachunek

Za 50 zł. i wódkę odsprzedał żonę

LWÓW. Wydział śledczy we Lwowie wszczął dochodzenia w sprawie niezwyklej transakcji zawartej między dwoma obozami cygańskimi, w której „towarem” była 18-letnia cyganka Różia Dmitrowna.

W świetle szczegółów zebranych przez policję, sprawa przedstawia się następująco: Przed dwoma tygodniami zjawila się w obozie cyganów polskich, jaki rozłożył się na Zniesieniu, grupa cyganów węgierskich, obozujących na wzgórzu Kleparowskiem, a po skończonej wizycie jeden z młodych gości, imieniem Wiktor, począł natarczywie domagać się, aby Różia, małżonka Stefana Górala, przystała do jego obozu.

Pertraktacje wstępne rozbiły się o upór zarówno Rózi, jak i jej męża. Zakochany cygan nie dał jednak za wygraną. Do obozu polskiego wysłano delegację, która po bezskutecznych naleganiach, aby Różia przemieściła się do obozu węgierskiego,

zapowiedziała krwawą zemstę.

Pierwszym skutkiem owej zapowiedzi było pobicie Rózi przez zakochanego cygana. W czwartek przysłała do obozu po raz wtóry delegacja węgierska złożona z 10 osób i przyniosła z sobą kilka butelek wódki, piwa i zakąski. Po obiedzie zakrapianym obficie wódką, doszła do skutku umowa, według której Stefan Góral sprzedał Wiktorowi żonę za 50 zł., a otrzymawszy pieniądze w gotówce, kazał jej iść do obozu węgierskiego.

W sobotę dowiedziela się o wszystkim policja i aresztowała braci Stefana i Jana Górali. Za „nabywcą” Rózi, który zdołał zbiec, czyni policja poszukiwania.

„Matka“ w sodalicy św. Piotra Klawera

Sodalicy im. św. Piotra Klawera przy współudziale Br. św. Genesjusza sceny katolickiej w Wilnie — zorganizowały w dniu 28-V b. r. w sali T-wa św. Żyty — przedstawienie w 5 odsłonach p. t. „Matka” — przedstawiając całkowity dochód na rzecz funduszu ratowania Bazyliki Wileńskiej.

Sekcja dramatyczna, ze swego zadania wywiązała się dobrze, chociaż scena niesu-

pełnie odpowiadała wymogom technicznym. Rola matki — p. Janiszówna, Augustyna — p. Jeleński, siostry Augustyny — p. Stefanowiczówna i ks. Biskupa Ambrożego — p. Rymaszewski — były odegrane doskonale. W przedstawieniu brał również udział p. p. Mejrówna J. Szymaniakówna i inni wywiązując się ze swoich ról b. dobrze.

Reżyserja i kierownictwo spoczywało w sprawnych rękach p. Konstantowiczowej, która dużo pracy i energii poświęciła organizacji.

Należy podkreślić, że odogram sztuka spotkała się z ogólnem uznaniem.

„Pomoc“ podatnikom

Podatek gruntowy w sumie 1-go grosza płatny w dwóch ratach

Pewien obywatel z Gniewkowa otrzymał z wydziału powiatowego w Inowrocławiu orzeczenie wymiarowe na dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego w wysokości jednego (!) grosza.

W piśmie do wspomnianego podatnika znajduje się następujący paradoksalny ustęp:

„Kwotę powyższą (jeden grosz)

wykazaną w rubryce 3 należy wpłacać w komunalnej kasie powiatowej w Inowrocławiu, ul. Kołaczek 10, w dwóch równych ratach, a to pierwszą ratę do dn. 15 maja, a drugą ratę do dnia 15 listopada 1933 r.”

W jaki sposób można uiścić kwotę 1 grosza w dwu ratach, to będzie już tajemnicą owej kasy.

13) SIOSTRA MARJA

Opowieść o szlachetnej duszy i wielkiej miłości

Tym razem rzeczywiście Antosiu oddałaś mi wielką przysługę. Oto masz drugie sto złotych.

Na drugi raz, gdy będziesz miała jakąś wiadomość natychmiast mi ją zakomunikuj.

Po wyjściu służącej Aza wpadła w wielki gniew. Rozdrażniona rzuciła się na kanapę i gryząc nerwowo róg jedwabnej chusteczki obmyślała sposób dalszego postępowania.

Po chwili też wstała i wyjąwszy z szufladki małego stylowego biureczka papier listowy, nakreśliła te słowa: Najdroższy!

Mój mąż podejrzewa mnie, i wobec tego, dalsze nasze spotkania są niemożliwe. Bądź cierpliwy i czekaj Twoja Aza.

Tego samego wieczora, idąc do teatru zauważyła jak trop w strop szedł za nią jakiś mężczyzna.

Zapewne to ten szpicel — pomyślała.

Z początku bawiła ją ta sytuacja, cieszyła się pieknie na myśl, jak głupią minę zrobi jej „ukochany” mąż, skoro ten pies gończy, jak nazywała w myśli detektywa zakomunikuje mu, że jego żona jest najuczciwszą kobietą pod słońcem.

Och, gdyby się domyślał jak został wywiedziony w pole. Lecz jednak wkrótce tęsknota za pieśczętami Augusta, jego palące pocałunki spowodowały, że dość miała tej kurateli.

To też przemyślała nad tem, jakby tu oszukać pilnującego ją detektywa.

Aż któregoś dnia robiąc przegląd swych kostjumów, zauważyła w jednej z szaf garderoby teatralnej ruda

ode, tę samą, jaką ofiarowywała Augustowi, w jego zbrodniczej ekspedycji.

Błysnęła jej świetna myśl. Bez zwłoki wyszukała między rekwizytami teatralnymi jakieś męskie ubranie.

— A to będzie miał ten szpicel zawiedziona minę, gdy mnie się nie doczeka.

W garażu teatralnym miała swój własny motocykl, który kiedyś mąż w przystępie miłości kupił jej, by mogła używać przejażdżek.

Ucharakteryzowawszy się odpowiednio, niespostrzeżenie wydoszła się tylnymi schodami. Uprzednio poleciła chłopcu wyprowadzić motocykl przed portyk teatralny, tak że stał on już tam. Obejrzała się: Szpicel stał na przeciwległym chodniku i uważnie przypatrywał się wychodzącym z teatru paniom. Naturalnie nic nie domyślał się jak z niego zadrwiono.

Aza wyjechała na główną ulicę, lecz jakież było jej przerażenie, gdy policjant przyjrząwszy się jej bacznie dał sygnał do zatrzymania się.

Teraz dopiero Aza w śmiertelnym strachu przypomniała sobie, iż tak wyglądał ów tajemniczy morderca hrabiogo Huszczy. Nie zważając tedy na coraz bardziej alarmujące gwizdki policjanta, pędziła wprost przed siebie.

Przechodnie, sądząc, że rzeczywiście ma tu miejsce pościg za zbrodniarzem, zaczęli tarasować drogę.

Aza widząc, że nie da jej się uniknąć pościgu przed jedną z bram, zeskokczyła z motocyklu i wbiegła do klatki schodowej. Zaraz na pierwszym piętrze dojrzała na tabliczce wryte nazwisko Antoni Cyrski, dyrektor banku.

Nie namyślając się długo, zadzwoniła.

Otworzył jej otwle w pijamę odziany, starszy już mężczyzna.

— Na litość Boską panie, jestem zbiegiem politycznym, ściga mnie policja. Niechże pan użyć mi schronienia — wypowiedziała jednym tchem.

Bankier mimo, że mu się niezbyt to uśmiechało, wpuścił Azę do siebie i zamknął drzwi.

— Proszę, oto sypialnia żony, zechce się pan tam ukryć.

Aza przestąpiła próg pokójki i natychmiast rzuciła się na fotel.

Pierś jej pod tem fatalnem ubraniem dyszała ciężko. Nie mogła złapać tchu.

Ledwie bankier Cyrski zdążył przekręcić klucz w zamku, zamykając niespodziewanego gościa w sypialni żony, gdy do drzwi rozległo się gwałtowne pukanie.

Cyrski, drząc na całym cielem, słusznie przypuszczając, że to policja w pogoni za zbiegiem chce przeprowadzić rewizję w jego mieszkaniu rewizję otworzył drzwi.

Tutaj ukrył się zbieg — zapytała policja, gdyż ona to była rzeczywiście. Bankier udał zdziwienie lecz widząc stanowczą aczkolwiek postawę policjantów musiał przeprowadzić rewizję. Ku uciesze Cyrskiego, który przez cały czas poszukiwań miał duszę na ramieniu, policjanci nic nie znaleźli i już przepuszczając gorąco za najbliższe chcieli opuścić mieszkanie, gdy wtem jeden z nich zobaczył tkwiący w zamku klucz.

Kto w tym pokoju mieszka?

— Ach, to nasza sypialnia, obecnie żona moja wyjechała na letnie mieszkanie, tak że zostałem sam.

— Proszę otworzyć.

Cyrski zaczął gorąco protestować. Obiewał go gorący pot, to znów dreszcz wstrząsał jego ciałem.

(D. C. N.)

Nowa katastrofa w kopalni

KATOWICE. Wczoraj w południe z powodu silnego podziemnego wstrząsu zawalił się chodnik na kopalni Królowa Ludwika w Zabrze na przestrzeni 40 metrów, a w głębokości 500 metrów. Chodnikiem tym

przewożono węgiel. Nikt z robotników życia na szczęście nie utracił. Wstrząs był tak silny, że odczuć go nie tylko w Zabrzu, ale w całej okolicy.

KRONIKA

Trucizna w ręku kobiety

Tajemniczy zamach samobójczy

W klatce schodowej przy ul. Tatarskiej Nr. 2 usiłowała pozbawić się życia za pomocą nie ustalonej narkotycznej 19-letnia Halina Birusówna, zam. przy ul. Kalwaryjskiej

Nr. 54. Do denatki zawiadano Pogotowie Ratunkowe, które, po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, odwiozło ją w stanie niezagrażającym życiu do szpitala Sawicz.

Skradł zastony śniegowe

Dnia 28 b. m. z toru kolejowego w pobliżu Połubanku, na szkodę Dyrekcji P. K. P. skradziono 19 zaston śnieżnych. Jak ustalilo dochodzenie policyjne, kra-

dzieży tej dokonał Olechnowicz Karol, zam. we wsi Podwysokie, teren II Kom. P. P. m. Wilna. Olechnowicza zatrzymano i osadzono w areszcie.

Ogromny pożar w gm. dziewieniskiej

splonęło pół wsi. Straty wynoszą 30.000 zł.

OSZMIANA. Onegdaj we wsi Wijańskie, gm. dziewieniskiej, wybuchł ogromny pożar. Najbardziej ucierpieli: Wasilewski Jan, Wasilewski Józef, Błazen Wincenty, Błazen Stanisław i Rukaniec Emilja. Ogółem spaliło się 5 domów mieszkal-

nych, 5 chlewów i 3 stodoły. Jak obliczają poszkodowani, straty sięgają 30.000 zł.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar powstał w domu Jana Wasilewskiego wskutek wadliwej budowy komina.

Smutny finał sprzeczki sąsiedzkiej

Obuchem siekiery rozplatał czaszkę.

OSZMIANA. — Na polu, w pobliżu folwarku Kuraszowo, gm. grauzyskiej, wynika sprzeczka na tle zabierania kominia ze szkody, pomiędzy Biżukojem Ignacym a jego teściową Snieżką. W pewnej chwili, do kłócących się podszedł Snieżko Stanisław, mieszkaniec folwarku Dąbrowo, gm. grauzyskiej. Rozłoszczony

Biżukoj bez najmniejszego powodu uderzył go obuchem siekiery w głowę. Snieżkę w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala w Oszmianie.

Biżukoj, w obwie przed odpowiedzialnością ukrył się w zaroślach koło folwarku Kuraszowo. Policja zarządziła poszukiwanie.

Tragiczny wypadek na rzece

POSTAWY. — Na rzece, łączącej jezioro Lachowskie z Zahackim, podczas polowu ryb zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto zajęty polowem 18-letni Buczel Józef, miesz-

kaniec Postaw, w pewnej chwili uległ atakowi epileptycznemu. Nieszczęśliwy chłopak wpadł do wody i utonął za nim pośpieszył mu ktoś z pomocą.

ROZPOWSZECZNIJCIE „GŁOS KRESOWY“

Yoy-Ross.

BOMBY NAD WILNEM

Sensacyjna powieść z przyszłości wielkiego Wilna

Panika w mieście doszła do zenitu. Tłumy ludzi, rozbiegane w bezładnym strachu, tratowały się nawzajem, próbując bezskutecznie schronić się w bezpieczne miejsce. Próżno policja z godnym pamięci bohaterstwem poświęcała się strażeniu porządku publicznego. Rozszalały tłum, niby dzikie zwierzęta pchał się, rozbił. Tratowano kobiety i dzieci. Instykt samozachowawczości wziął górę nad cywilizacją.

A warkot motorów był coraz głośniejszy. Niebo zaczęło się osłona dymowa, a cienie ich skrzydeł zasłaniały słońce. Padła pierwsza bomba, trafiając w wielki dom przy zbiegu Wielkiej i Subocz. Gejzer kamieni, gruzu i czerwonego pyłu ceglanego wystrzelił w powietrze. Rozległy się przeraźliwe krzyki ludzkie. Skrwawione trupy leżały na chodniku. Tłum nieopanowany, chaotyczny, widząc straszliwe zniszczenie począł uciekać.

Wtem na niebie nisko ukazały się samoloty polskie. Rozległa się ziemia od huku dział zenitowych. W powietrzu wrzała walka. Bohaterzy powietrza zwrócili się z sobą w śmiertelnej walce. Raz po raz nad dachami domów zapalały się w powietrzu pociski i piekielną detonacją ogłuszały mieszkańców.

Mirski zerwał się z posłania. Dosłyszał granie armat. Pośpiesznie ubrał się i wyskoczył do holu hotelowego.

Właśnie dzwonił do niego szef Defensywy Polskiej. — Tak, tak, naturalnie natychmiast. Policja i wojsko, karabiny maszynowe.

Z chwilą potem mknął autem ku ulicy Zygmuntońskiej, gdzie mieściła się centrala siedziby „Czerwonych Asów”. Za nim posuwały się ciężarówka, wiozące policję.

Gdy zatrzymali się przed ogrodzeniem pałacu, Mirski wydał rozkaz obstawienia domu. Dzieci policjanci pod wodzą komisarza Litkowicza, który chcąc naprawić swą poprzednią niezdolność wzburzył się jak lew.

Gdy na stukanie nikt nie odpowiedział, policjanci wylatali kratę i wdali się do ogrodu. Mirski, odwiedzając go wczoraj, zachwycał się aromatycznym zapachem kwiatów. Dziś z tego już nic nie zostało.

Kłomby, podeptane, kwiaty polamane, sterczące ku górze ogolonoconymi z liści badyłami.

Przypuścili atak do drzwi frontowych. Wtedy dopiero rozległo się wewnątrz powolne czapanie i gburowały głos zapytał.

— Kto tu?
— Policja, otworzył!
— Pana niema w domu.
— Otworzył.
Zazgrzytał łańcuch, klucz przekreślił się w zamku.

Krwawe potyczki osobiste Nożem w żołądek...

WILEJKA. — Na tle potyczek osobistych onegdaj we wsi Jarzolicze wynikała bójka między Gryszanem Aleksandrem, a Sewerynem Jakóblem mieszkańcami wsi Kuszki, gm. wiazyńskiej. W trakcie bójki

Gryszan uderzył Seweryna nożem w żołądek. W stanie ciężkim upieczono go w szpitalu państwowym w Wilejce. Gryszana zaś osadzono w więzieniu.

Dokąd idziemy wieczorem?

TEATRY

Teatr Letni w Ogrodzie Bernardyńskim. Dziś o g. 8.15, doskonała sztuka „Dąmbi”. — W roli tyt. Jadwiga Zaklika.

Teatr „Lutnia”. Dziś o godz. 8-ej. — Komedja muzyczna O. Straussa według utworu Vernuilla „Kobieta, która wie czego chce”. — Reżyserja: Wyrwicz - Wichrowski. Bilety w kasie teatru. — Zniżki ważne.

Człowieczel Na dłoniach i twarzy masz od urodzenia wypisany horoskop całego życia Twego. Udaj się do słynnego ze swych przepowiedni Astrologa A. Wasilewskiego Wilno, Zamkowa 17-7 (w podwórzu), który rzetelnie odczyta całą Twoją przyszłość i przeszłość Udzieli porad w różnych okolicznościach życia. Również oblicza horoskopy astrologiczne; opracowuje analizy charakterów (z listów i fotogr.). Ceny od 1 zł. i wyżej. Od godz. 10 r. do 8 w. odziedz; w święta od 2 do 8 w.

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do sprzedaży gazet. Zgłaszać się do Administracji „Głosu Kresowego”. Wilno, Niemiecka 22.

Dźwięk. Kino-Teatr

LUX

ul. Mickiewicza 11.

DZIS! Wielka epopea śmiechu i wesołości. Podwójny program! Niezrównani komicy świata

FLIP i FLAP w najweselszych 100% filmach dźwiękowych:
1) **Meżowie i żony**.
2) **Nočna eskapada**. Nikt nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i ogląd. tych filmów. Deszcz fenom. pomysłów.

Dźwięk. Kino-Teatr

WIR

ul. Wielka 25.

DZIS! wspaniały program podwójny!

1) **„Dzikie pola“** potężne arcydzieło polskie doby obecnej. W rol. gi.: Danita Arolszewska, Staniewicz, Hammerstein i inni.
2) **„Gehenna miłości“** czyli **„Orłow“** piękny dramat z życia emigracji Rosyjskiej. W rol. gi.: Iwan Pietrowicz jako Książę Aleksander Aleksandrowicz i Vivian Gibson. Ceny miejsc nie podwyższone. Podczas seansu pieśni rosyjskie.

— Po co panowie...?

Mirski nie dał długo rozmawiać.

— Zakuć go w kajdanki. Rozstawisz posterunki, sam z kilkoma ludźmi pobiegł do gabinetu hrabiego. Niestety był pusty.

— Jakto, czyżby mieli czas ulotnić się.

To było rzeczą niemożliwą. W nadziei odszukania „Czerwonych Asów” przeszukał resztę pokoi. Lecz skutek był ten sam. Już chciał się wycofać i zrezygnować z dalszych poszukiwań, gdy naraz ucho uchwyciło ciche miarowe stukania. W lot zrozumiał.

Motor elektryczny. Naraz rozjaśniło mu się w głowie. Przysłuchiwał się uważnie skąd dochodzi ów stuk. W tem miejscu gdzie był on najwyraźniejszy, wisiał olbrzymi, sięgający sufitu portret Mikołaja II. Próbował go zdjąć lecz nie udało mu się to, — widocznie był przykrębowany.

To musi być zapewne jakieś tajemne przejście.

Począł palcami obmacywać ramę. Lecz znów bezskutecznie.

Naraz przyjrząwszy się baczniej postaci Mikołaja dojrzał w malowanej gwiazdzie, przypiętej do boku cara srebrny guziczek, limitujący z powodzeniem order. Nacisnął go i wówczas... obraz okreciwszy się dookoła swej osi odsłonił czerni jakiegoś tajemniczego karykatury.

Policjanci z rewolwerami w rękach, przyświecając elektrycznymi latarkami krok w krok posuwali się naprzód.

Naraz przystanęli.

Mirski dosłyszał za cienką ścianą czyś dwugłos. (D. C. N.)

WARUNKI PRENUMERATY

W WILNIE z odnośzeniem do domu 1 złoty 50 gr. miesięcznie.
NA PROWINCJI z przesyłką pocztową 2 zł. miesięcznie.